

Sygn. akt I ACa 613/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 września 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

| | |
|------------------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Anna Kowacz-Braun (spr.) |
| Sędziowie: | SSA Józef Wąsik SSA Zbigniew Ducki |
| Protokolant: | st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura |

po rozpoznaniu w dniu 27 września 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa M. K. (1)

przeciwko K. S.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 11 stycznia 2016 r. sygn. akt I C 1509/13

1. oddala obie apelacje;

2. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

SSA Zbigniew Ducki SSA Anna Kowacz- Braun SSA Józef Wąsik

I ACa 613/16

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 27 września 2016 r.

W ostatecznie sprecyzowanym żądaniu pozwu powód M. K. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanego K. S. kwoty 311.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu tj. 21 czerwca 2010 r. oraz kosztami procesu tytułem odszkodowania za wadliwe wykonanie umowy o roboty budowlane z dnia 22 marca 2008 r.

Pozwany K. S. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 11 stycznia 2016 r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu umarzył postępowania w części dotyczącej zobowiązania pozwanego do dokończenia prac budowlanych; zasądził od pozwanego K. S. na rzecz powoda M. K. (1) kwotę 180.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 stycznia 2016 r.; oddalił powództwo w pozostałym zakresie; zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.621,72 zł tytułem zwrotu kosztów procesu; nakazał ściągnąć od powoda M. K. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Nowym Sączu kwotę 445,80 zł tytułem zwrotu wydatków tymczasowo pokrytych w toku postępowania przez Skarb Państwa; nakazał ściągnąć od pozwanego K. S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Nowym Sączu kwotę 615,63 zł tytułem zwrotu wydatków tymczasowo pokrytych w toku postępowania przez Skarb Państwa oraz kwotę 5.075,00 zł tytułem brakującej części opłaty od pozwu, od uiszczenia której powód został zwolniony.

Orzeczenie to Sąd Okręgowy poprzedził następującymi ustaleniami:

W dniu 22 marca 2008 r. powód M. K. (1) zawarł z pozwanym K. S. umowę o wykonanie robót budowlanych, której przedmiotem było wybudowanie domu drewnianego z bala, zgodnie z projektem (...) na działce położonej w miejscowości W.. W umowie strony wskazały, że roboty będące przedmiotem umowy obejmują:

- wybudowanie ścian zewnętrznych z bala;
- wykonanie ścian wewnętrznych konstrukcyjnych;
- położenie belek stropowych;
- położenie więźby dachowej (folia, łąty) bez pokrycia.

Strony umówiły się, iż powód wypłaci pozwanemu wynagrodzenie za wykonanie prac objętych umową w kwocie 60.000,00 zł. Nadto powód zobowiązał się do wykonania fundamentu. Strony ustaliły termin wykonania prac na III kwartał 2009 r. Pozwany, przy zawarciu umowy pobrał zaliczkę na poczet prac w wysokości 6.000,00 zł.

Powód zakupił na budowę drewno jodłowe, które było przecierane przez jego ojca M. K. (2). Pozwany pokazał ojcu powoda jak należy przecierać to drewno. Pozwany nie miał zastrzeżeń co do jakości drewna i nigdy nie wskazywał, że drewno zostało źle przetarte.

Pozwany przystąpił do wykonania prac w grudniu 2009 r. i otrzymał od powoda projekt budowlany. W związku z tym, że powód pracował poza miejscem zamieszkania wykonywanie prac przez pozwanego nadzorował ojciec powoda, który na bieżąco zgłaszał wykonawcy o zauważonych nieprawidłowościach, ale pozwany zawsze go zapewniał, że zostaną one poprawione.

W toku wykonywania prac pozwany otrzymał od powoda następujące zaliczki:

- 11 grudnia 2009 r. w kwocie 4.000,00 zł;
- 18 grudnia 2009 r. w kwocie 4.000,00 zł;
- 08 stycznia 2010 r. w kwocie 4.000,00 zł;
- 15 stycznia 2010 r. w kwocie 2.000,00 zł;
- 22 stycznia 2010 r. w kwocie 5.000,00 zł;
- 30 stycznia 2010 r. w kwocie 5.000,00 zł;
- 05 lutego 2010 r. w kwocie 4.000,00 zł;

- 12 lutego 2010 r. w kwocie 4.000,00 zł;
- 19 lutego 2010 r. w kwocie 4.000,00 zł;
- 26 lutego 2010 r. w kwocie 4.000,00 zł;
- 12 marca 2010 r. w kwocie 4.000,00 zł;
- 19 marca 2010 r. w kwocie 2.500,00 zł;
- 26 marca 2010 r. w kwocie 2.500,00 zł;

łącznie 49.000,00 zł.

W marcu 2010 r. pozwany w pewnym momencie stwierdził, że wszystkie prace zostały wykonane, choć nie zostało wykonane zejście do piwnicy, które miało być obłożone oraz nie zostały wykonane ścianki działowe na poddaszu.

Pismem z 08 kwietnia 2010 r. powód wezwał pozwanego do dobrowolnego dokończenia prac budowlanych w postaci wykonania ścian wewnętrznych konstrukcyjnych na poddaszu, utkania ścian zewnętrznych wiórami oraz poprawienia krzywych ścian w ciągu 6 tygodni od otrzymania niniejszego wezwania. W wezwaniu tym powód wskazał, że w razie braku wykonania niedokończonych prac w wyżej wymienionym terminie zleci wykonanie tych prac innej firmie i obciąży pozwanego kwotą ich wykonania, a w razie braku zapłaty sprawa zostanie skierowana na drogę postępowania sądowego.

Drewno, które posłużyło do budowy domu powoda nie było należycie wysuszone i nie osiągnęło prawidłowej wilgotności. Skoro jednak pozwany przystąpił do wykonywania prac to powinien był je wykonać prawidłowo, ponieważ jakość drewna nie ma wpływu na jakość wykonanych prac.

Połączenia ciesielskie (drewno - drewno) nie są objęte żadnymi normami, natomiast niezależnie od zastosowanego połączenia sztuka ciesielska wymaga ich dokładnego spasowania, nawet w przypadku stosowania drewna mokrego.

Nieszczelności i krzywizny ścian w budynku powoda są wynikiem wadliwego wykonania konstrukcji budynku przez pozwanego i tak:

- wadą jest podparcie belek stropowych parteru ścianą działową wykonaną w szkielecie, bez pozostawienia w jej górnej części szczeliny o wysokości co najmniej 12 cm na zleg, czyli osiadanie budynku, w tym przypadku projektant budynku w punkcie 12.3 projektu wyraźnie wskazał, że wewnętrzne ściany na kondygnacjach należy wykonać z płazów drewnianych, a celem tego rozwiązania nie były tylko względy estetyczne, ale głównie to, aby budynek na całej swojej powierzchni równomiernie osiadał, w tym również w części wewnętrznej i nie powstawały w nim naprężenia wpływające na statykę budynku, gdyż przy takim rozwiązaniu belki stropowe parteru oparte byłyby na ścianie wewnętrznej konstrukcyjnej, która podlegałaby temu samemu procesowi osiadania i w takim samym stopniu jak ściany zewnętrzne;

- wadliwie zostały wykonane solniki w drzwiach i oknach budynku, ponieważ pozwany nie pozostawił szczelin na zleg, czyli osiadanie budynku, efektem czego jest zaciśnięcie okien przez belki nadprogowe (nad oknami i drzwiami) oraz rozszczelnienie ścian między otworami okiennymi i drzwiowymi, zarówno brak szczelin na osiadanie wewnętrznych ścian podpierających strop parteru, jak i brak szczelin nad otworami okiennymi przyczyniły się do pionowych odchyłeń bali w ścianach i ich skręcenia na węglach;

- krzywizny ścian są wynikiem braku usztywnienia ścian poprzez zastosowanie dybli (kołków) spinających poszczególne warstwy, braku wycięcia rdzenia w momencie obróbki materiału, braku szczelin na osiadanie w otworach drzwiowych i okiennych, a także wygięcie stropu z tej samej przyczyny oraz niedokładności w wykonaniu zamków węglowych.

Wada drewna polegająca na jego nadmiernej wilgotności, w sytuacji, gdy nie zostały prawidłowo wykonane szczeliny na zleg, dodatkowo pogarsza sytuację, bowiem w takim przypadku belki ścian nośnych nie są dociskane górnymi warstwami i ponieważ nie są „dyblowane”, są zbyt luźne w zamkach węglowych, więc mają zbyt dużą swobodę na odkształcanie się wskutek wewnętrznych naprężeń powstających w procesie schnięcia i kurczenia. Pozwany mając świadomość wilgotności drewna powinien zastosować wszystkie znane stosowane w sztuce ciesielskiej metody wznoszenia budynku z drewna mokrego, z należytą starannością.

W przypadku gdy bale łączone są na obce pióro, w balach wykonuje się wzdłużne wcięcia na listwę, której górna część wchodzi w bala wyższego, dolna natomiast wchodzi w wycięcie bala niższego. Ta metoda łączenia bali powinna uwzględniać ogromne naprężenia jakie powstają w balach w procesie ich schnięcia i kurczenia się, co oznacza, że listwa powinna mieć odpowiednią grubość i szerokość.

Pozwany niedokładnie wykonał wręby węglowe tzn. wcięcia są większe niż zamocowane w nich bale. Niedokładności są różne i wynoszą od 0,5 do 5 cm. Dotyczy to około 30% wykonanych zacięć. Powstałe stąd szpary uszczelnione zostały wiórami drzewnymi bądź silikonem. Ten sposób uszczelnienia nie zabezpiecza ścian w okolicach węglów przed przewiewami. Pozwany zastosował proste wręby (zacięcia) węglowe, które w żadnym przypadku nie zabezpieczają budynku przed przenikaniem wiatru i wilgoci przez węgly. Dodatkowo sprawę pogarsza fakt zastosowania klocków dystansowych między płazami oraz brak dyblowania ścian zewnętrznych, a także sztywnej ściany konstrukcyjnej wewnętrznej. Między płazami zamontowane zostały sztywne klocki dystansowe o wysokości około 3-5 cm, które powodują, że płazy nie „schodzą się”, czyli nie dociskają się krawędziami na swojej długości. W przypadku prawidłowego montażu przestrzeń pomiędzy płazami powinna być wypełniona warkoczem drzewnym, bądź krawędzie bali powinny być obrobione na zakładkę, bądź na pióro i wpust, bądź na proste dociśnięcie prostych płaszczyzn krawędzi bali. We wszystkich tych przypadkach następuje uszczelnianie się budynku, będące wynikiem „osiadania” i „osadzania” się budynku.

Osadzanie się budynku obejmuje dopasowywanie się elementów konstrukcji ścian, poprzez maksymalne dociśnięcie elementów ścian pod ciężarem własnym. Zastosowanie sztywnych przekładek między balami powoduje, że bale nigdy się nie zejną, szpara o wysokości zamontowanego tam klocka dystansowego zawsze będzie istniała. Przy zastosowanej przez pozwanego technologii budowy ścian zewnętrznych poszczególne płazy nie leżą całą swoją długością na krawędzi niżej leżącego bala, ale są podparte punktowo, tylko w tych miejscach, gdzie wstawione zostały klocki dystansowe. W związku z tym, że ściany nie są powiązane dyblami, a wręby węglowe są luźne konstrukcję należy uznać za niestabilną, o trudnych do przewidzenia zmianach jakie w okresie następnych lat schnięcia drewna i osiadania budynku mogą nastąpić, nie wykluczając możliwości powstania odkształceń grożących zawaleniem się obiektu w całości bądź jego części.

W trakcie wykonywania prac przez pozwanego w górnej i dolnej krawędzi płaza wyfrezowane zostały dwa rowki o szerokości ok. 5 mm i głębokości ok. 2-3 cm, w których zamontowane zostały ozdobne listwy maskujące imitujące warkocz drzewny. Między listwami znajduje się około 5-7cm warstwa wełny skalnej bądź szklanej. W pokoju zajmowanym przez córkę powoda oraz w łazience szczeliny pomiędzy płazami są na tyle duże, że swobodnie przedostaje się przez nie wiatr oraz woda deszczowa. W dniu oględzin budynku powoda wystąpiły silne opady deszczu, który swobodnie przepływał przez ściany do wewnątrz.

Dyblowanie jest stałym elementem sztuki ciesielskiej, jest ono praktykowane i sprawdzone przez stulecia i zabezpiecza bale ścian przed przesuwaniem się, wichrowaniem, a także gwarantuje stabilność ścian zewnętrznych i wewnętrznych budynku. W związku z tym, że dodatkowo w otworach drzwiowych i okiennych zastosowano sztywne słupy (solniki) podpierające belki nadprogowe (nad oknami i drzwiami), w ścianach gdzie występują drzwi i okna dolne belki osiadły, podczas gdy górne (nadprogowe) oparły się na ościeżnicach drzwi i okien. Ściany uległy kompletnemu rozszczelnieniu, a ponieważ nie są dyblowane ani na ostatek ani na całej swojej długości, belki te poddane obecnie procesowi schnięcia pracują swobodnie w sposób niekontrolowany, w tym także na ostatekach i wykręcają się w zależności od

usłojenia (lewo, prawoskrętne) i wpływu warunków atmosferycznych (gwałtowniejszy proces schnięcia i osiadania będzie występował od strony południowej i zachodniej, wolniej będzie od strony północnej i wschodniej).

Konstrukcja ścian zewnętrznych budynku powoda jest złożona z luźno położonych na sobie płazów, niczym niepołączonych w poszczególnych warstwach, spiętych na węglach luźnymi zamkami, a całość utrzymywana jest słupkami ościeżnic drzwi i okien, obciążeniem belek stropowych i dachu, usztywniona li tylko wewnętrzną sztywną ścianą konstrukcyjną, oraz siłą grawitacji. Statyka ścian zewnętrznych zależy od zachowania się indywidualnych elementów zewnętrznych (belek), a nie od własnej konstrukcji. To rozwiązanie jest wadliwe, ponieważ w przypadku ścian konstrukcyjnych zrębowych powinno być akurat odwrotnie, tzn. wszystkie elementy powinny być uzależnione od statyki ścian zewnętrznych.

Jeśli pozwany zdecydował się na zastosowanie solników, prawidłowo powinny się one chować w wyfrezowanej szczelinie belki nadprogowej w miarę osiadania budynku. W ten sposób uniknąłby on także niezbyt estetycznego uszczelnienia w górnych rogach okien. W budynkach stawianych w technologii wieńcowej, szczególnie z bala zielonego, czyli o wilgotności powyżej 18%, wszystkie nadproża drzwi i okien powinny bezwzględnie posiadać szczelinę na osiadanie, tak aby cały budynek na całym swoim obwodzie osiadał bez żadnych przeszkód ze strony zamontowanej w ścianach stolarki okiennej i drzwiowej. Każda ze stron otworu okiennego i drzwiowego winna być wzmocniona pionowo, by wytrzymała obciążenia boczne, a jednocześnie nie ograniczała możliwości otwierania.

Bale w otworach okiennych budynku powoda nie posiadają frezowanych pionowych rowów, w których standardowo mocuje się drewniane kliny bądź stalowe kątowniki lub profile (bez mocowania wkretami). Mocowania te utrzymują ościeżnice w miejscu oraz stabilizują boczna ścianę z bali w miejscu otworów i równocześnie umożliwiając im ruch pionowy, listwy bądź metalowe profile zapobiegają odkształcaniu się bali przy otworach okiennych.

Pozwany niezgodnie z przepisami wykonał ocieplenie między płazami, ponieważ wełna mineralna zarówno szklana jak i skalna nie może być instalowana w ścianach bez dodatkowego zabezpieczenia w postaci folii paraizolacyjnej, która oprócz tego, że zabezpiecza przedostawanie się pary wodnej do wełny z wnętrza pomieszczeń, stanowi również barierę przed swobodnym przedostawaniem się igieł wełny do powietrza wewnątrz budynku. Pył wełny skalnej i szklanej jest środkiem szkodliwym dla zdrowia, jest to środek drażniący drogi oddechowe, który długotrwale wchłaniany może doprowadzić do trwałego uszkodzenia tkanki płucnej. W budynku powoda barierą przed wydostawaniem się wełny ze szczelin pomiędzy płazami są ozdobne listwy imitujące warkocz drzewny. To dekoracyjne zabezpieczenie nie spełnia jednak żadnego z wymaganych warunków izolacji, ponieważ przy zastosowanych rozwiązaniach, „zleg nie schodzi się”, ściany są rozszczelnione, a ozdobne maskujące listwy można swobodnie wyjąć, w związku z czym pyły wełny przenoszone są przez przewiewy w ścianach do wnętrza budynku.

W związku z tym, że konstrukcja ścian wewnętrznych szkieletowych jest obudowana, nie można kontrolować procesów zachodzących wewnątrz tej ściany i nie ma pewności, czy słupy wewnątrz ściany szkieletowej obciążone w zasadzie całym piętrzem (belki stropowe, dach, obciążenia śniegiem i wiatrem), nie ulegają odkształceniu (pełzanie) i jak długo obciążenia te wytrzymają. Wysokość zlegu wewnątrz budynku jaki powstał od dnia budowy do dnia oględzin wynosi około 3,5cm i jest to raczej początek procesu osiadania. Połowa okien w budynku nie otwiera się.

Wad budynku powoda nie da się usunąć, bez wcześniejszej całkowitej rozbiorczy obiektu i jego ponownego montażu. Z uwagi na to, że budynek nie jest stabilny konstrukcyjnie, w związku z tym trudno jest przewidzieć, w jakim tempie i w jakim kierunku postępować będą zmiany drewna, ale z każdym miesiącem i rokiem eksploatacji budynku będzie tylko gorzej. Budynek powoda absolutnie nie nadaje się do zgłoszenia do odbioru przez nadzór budowlany.

Związku z tym, że w budynku występują znaczne, niekontrolowane naprężenia materiału wywołane głównie przez sposób mocowania okien i drzwi, a także wewnętrzną ścianą konstrukcyjną parteru, nie można wykluczyć, że ściana szkieletowa – konstrukcyjna parteru nie wytrzyma działających na nią obciążeń i ulegnie zniszczeniu. Jeżeli nastąpi to nagle można oczekiwać, że część budynku ulegnie zniszczeniu. Budynek zagraża i będzie zagrażał bezpieczeństwu mieszkających w nim ludzi, ponieważ zachodzą w nim w tej chwili i zachodzą będą przez następne

lata niekontrolowane procesy osiadania, a także osłabiania ściany konstrukcyjnej wewnętrznej, a zatem wykonanie dodatkowego uszczelnienia budynku nie wyeliminuje przyczyn powstania tego problemu.

Większość materiałów ściennych można wykorzystać przy odbudowie budynku powoda po jego rozebraniu, jednak każdy element należy indywidualnie rozpatrywać. Stolarkę okienną i drzwiową można będzie wykorzystać z drobnymi przeróbkami. Ponownie będzie też można wykorzystać elementy więźby dachowej. Blacha musi zostać wymieniona.

Bez rozbiórki budynku powoda nie da się wyeliminować błędów popełnionych przez pozwanego przy wykonywaniu prac. Rozbiórka tego budynku i postawienie nowego o takich samych parametrach jest jedynym rozwiązaniem i najtańszym.

Instalację elektryczną w budynku powoda robili fachowcy. Instalację wod.-kan. powód robił we własnym zakresie, podobnie jak docieplenie powały. Instalacja wodna jest włożona w ściany oraz w posadzki i jest zgrzewana. Łazienki wykonywał brat powoda, a powód zakupił jedynie materiały. Kuchnia jest murowana z cegły i wykonał ją ojciec powoda z jego bratem. Pojedyncze elementy centralnego ogrzewania można odzyskać.

Dom powoda nie nadaje się do użytkowania, szczeliny w ścianach są takie, że czuć gdy wieje wiatr. Rodzina powoda nie może korzystać z poddasza. Niektórych okien w ogóle nie można otworzyć. Tylko okno w kuchni i drzwi balkonowe się otwierają.

Wartość robot budowlanych rozbiórkowych budynku powoda do poziomu płyty stropowej nad piwnicą odpowiada kwocie 32.697,50 zł brutto.

Na podstawie stanu elementów budynku powoda, ścian konstrukcyjnych, stropu oraz stanu wykonania całego budynku można stwierdzić, że jedynie 40% materiału drzewnego można będzie wykorzystać w nowej realizacji budynku mieszkalnego (po wykonaniu robót rozbiórkowych obecnego budynku). Pozostałe drewno może być przetarte na deski i wykorzystane np. na podłogi, boazerie itp.

Do wybudowania budynku mieszkalnego powoda w obecnym stanie wykorzystano 57,58 m⁽³⁾ bali drewnianych w cenie za 1 m⁽³⁾ tych bali 360,00 zł. Materiał ten nabyto w B. koło (...)

Licząc, że potrzeba będzie nowych bali 60 %, a więc 34,55 m³, wartość tych bali wyniesie 34,55 m³ x 850,00 zł/m³ = 29.367,50 zł.

Cena 1 m⁽³⁾ w kwocie 850,00 zł to cena dla drewna z terenu (...), jako materiału z dwuletnim suszeniem, który został przetarty i jest gotowy do montażu budynku. Bale, płazy o dłuższym suszeniu i sezonowaniu kosztują drożej, np. bale o 5 letnim sezonowaniu kosztują 1.200,00 zł za m⁽³⁾.

Pozwany nie zastosował łączenia belek /bali/ w ścianach nośnych zewnętrznych kołkami o średnicy 2,00 cm z drewna twardego w odstępach co 1,00 m do 1,30 m, co spowodowało powstanie zwichrowań i krzywizn zarówno w płaszczyźnie poziomej, jak i pionowej ścian. Belki stropowe w pokoju dziennym oparto na konstrukcji ścian działowych szkieletowych (bez podparcia słupami pośrednimi konstrukcyjnymi) co spowodowało widoczne ugięcie się płaszczyzny stropu nad tym pokojem. Przy pomiarach podczas oględzin budynku powoda wysokość w tym pokoju wynosi w narożu przy kominie murowanym - 2,43 m, a przy końcu ściany szkieletowej - 2,49 m i 2,47 m przy oknie. Zamki węglowe łączeniowe w narożach ścian nośnych zostały wycięte niedokładnie z dużymi szparami, a zbyt luźne połączenia umożliwiły skręcanie się bali podczas wysychania oraz osiadania ścian.

Słupki przy oknach tzw. solniki są za duże bez uwzględnienia szczeliny nadprogowej i niedopasowane do osiadania ścian zewnętrznych podczas wysychania i osiadania drewna. Słupy nośne na tarasie mimo zastosowania śrub regulujących są zbyt wysokie i spowodowały wygięcie się belek konstrukcyjnych pomiędzy ścianą budynku, a belką konstrukcyjną łączącą te słupy. Pozwany popełnił spory błąd nie wyliczając tzw. zlegu ścian w okresie od wykonania ich do czasu osiągnięcia normalnej dla danych warunków wilgotności drewna. Zakładając, iż bale użyte do budowy

budynku powoda były jako tzw. zielone bale (o wilgotności większej niż 19 %) należało dać 6 % wysokości ściany na osiadanie (60 mm na każdy metr wysokości ściany).

Pozwany wykonał odstępstwo od projektu budowlanego w zakresie zastąpienia projektowanej ściany z bali ścianami wykonanymi w technologii szkieletowej bez uwzględnienie osiadania budynku, a także sztywnego połączenia wykonania ściany działowej ze ścianą zewnętrzną tj. bez zastosowania listew ślizgowych. Pozwany nieprawidłowo wykonał połączenie pomiędzy balami w płaszczyźnie pionowej w postaci listew stylizowanych na wypełnienie wiórami drzewnymi (tzw. wełnianką) z wypełnieniem wełną mineralną grubości ok. 10,00 cm, ponieważ listwy te wysychając zostały poddane sile obciążenia belek i w wielu miejscach pokazały się szpary w ścianach budynku. Stan ten powoduje powstawanie mostków termicznych i straty ciepła z pomieszczeń mieszkalnych w okresie zimy.

Przed montażem bali drewno przetarte (bale gotowe do montażu) powinny być zakonserwowane środkiem chemicznym, owadobójczym i grzybobójczym dostępnym na rynku i dopuszczonym do stosowania jako nieszkodliwy dla ludzi.

Pozwany zakonserwował drewno w miejscach ulegających zakryciu.

Drewno dostarczone przez powoda nie było sezonowane i suszone w granicach co najmniej dwóch lat lub dłużej i prawdopodobnie posiadało wilgotność powyżej 19%. Fakt ten jednak nie zwalnia wykonawcy z obowiązku wykonania robót budowlanych (montaż bali nośnych - ściany i słupy konstrukcyjne) zgodnie z projektem budowlanym oraz zasadami sztuki budowlanej. Popełnione błędy montażowe spowodowały trwałe odkształcenia drewna. Nie określono właściwej wilgotności bali drewnianych w czasie montażu i przejścia materiału budowlanego do montażu od inwestora przez pozwanego. Nie ma zapisów jakości i stanu bali w dniu przejścia ich do montażu w dzienniku budowy. Nad jakością materiałów budowlanych i prawidłowością montażu winien także czuwać zgodnie z kompetencjami kierownik budowy. Zastosowanie ścianek działowych szkieletowych w miejsce konstrukcyjnych na parterze budynku bez uzgodnienia z projektantem (w ramach nadzoru autorskiego) spowodowało dowolność i nie kontrolowane zmiany w konstrukcji budynku co jest widoczne w krzywiznie sufitu w pokoju dziennym

Zastosowane bale mają grubość 21, 23 26 i 27 cm. Na elewacji południowej pierwszym balem nad płytą stropową nad piwnicą jest ułożony bal z włóknami lewoskrętnymi. Przy takim ułożeniu bal ten jest podatny na wykrzywienie przy suszeniu bardziej niż bal z włóknami prawoskrętnymi. Również bale z włóknami lewoskrętnymi są znacznie słabsze w gięciu i wyginają się bardziej od bali z włóknem prostym czy prawoskrętnym. Przy braku kołków blokujących z twardego drewna o średnicy 2,00 cm ta część ściany nośnej jest szczególnie narażona na gięcie i odkształcenie podczas suszenia i osiadania budynku . Bale o silnie lewoskrętnych włóknach mogą być stosowane do budowy ściany z bali tylko jako przycięte w połowie - jako bale podwalinowe.

W przypadku zmian w konstrukcji ścian nośnych (wg. projektu budowlanego z bali na parterze na ścianki działowe szkieletowe) w dwóch miejscach wewnątrz budynku należało uzyskać uzgodnienie z projektantem budynku w ramach nadzoru autorskiego. Wszelkie zmiany według własnego uznania są niedopuszczalne, a w konsekwencji prowadzą do efektów negatywnych widocznych w pokoju dziennym na parterze budynku (ugięcie powierzchni sufitu w narożu koło komina).

W przypadku całkowitego wykończenia poddasza tego budynku i obciążenia go sprzętami (meblami oraz obciążeniem ludźmi tam mieszkającymi) w budynku powoda może dojść do katastrofy budowlanej.

Suche i zielone bale mają różne wymagania by uniknąć sinizny, mają różne właściwości konstrukcyjne i kurczenia się, na które należy zwrócić uwagę przy projektowaniu i budowie. Wpisy w dzienniku budowy prowadzonym dla domu powoda są krótkie i lakoniczne. Nie zawierają one określenia stopnia wilgotności drewna konstrukcyjnego, które miało być wykorzystane do tej budowy na początku procesu montażu ścian nośnych w tym budynku, a także czy drewno było impregnowane środkiem grzybobójczym – ogniochronnym dostępnym na rynku.

Zmiana ścianek działowych i konstrukcyjnej wewnętrznej była możliwa w świetle prawa budowlanego, lecz należało dochować dużej staranności i zgodności z zasadami statyki budowli w zakresie podparcia prawidłowego belek stropowych na ścianie drewnianej szkieletowej.

Występowanie sinizny na ścianie zachodniej budynku jest wynikiem braku konserwacji drewna dostępnymi środkami grzybobójczymi. W przypadku dalszego występowania tego zjawiska na tej ścianie pojawi się zagrzybienie i dalsza degradacja i dewastacja ściany.

Montując bale drewniane o niesprawdzonej wilgotności należało liczyć się ze skutkami wysychania drewna i jego osiadania po zmontowaniu. Przy osiadaniu ścian i ich naturalnym suszeniu zachodzi konieczność co jakiś czas dobijania i uszczelniania mszenia.

Projektant w projekcie budowlanym budynku z 2007r. przewidział ocieplenie ścian zewnętrznych wełną mineralną i wykończenie boazerią lub suchym tynkiem. W projekcie budowlanym nie podano grubości izolacji wełny mineralnej co w konsekwencji rzutuje na izolację termiczną ścian zewnętrznych, a tym samym ogrzewanie pomieszczeń mieszkalnych parteru podczas zimy. Powód nie wykonał tych prac.

Jeżeli inwestor dostarczył materiał na budowę zły i nie nadający się do budowy np. drewno tzw. lewoskrętne to wykonawca nie powinien podejmować się wykonania robót budowlanych mając zły materiał budowlany. Wszelkie wady materiału budowlanego należało natychmiast zgłosić kierownikowi budowy, uzyskać na tą okoliczność wpis do dziennika budowy i w konsekwencji przerwać prace budowlane.

Wartość robót budowlanych nowego budynku mieszkalnego powoda do wykonania ponad płytę stropową nad piwnicą wraz z instalacjami odpowiada kwocie 250.727,10 zł.

Sąd Okręgowy przedstawił powody, dla których wskazanym dowodom dał wiarę a innym odmówił takiego waloru przy ustalaniu stanu faktycznego. Takiej oceny dokonał też w odniesieniu do opinii biegłych dopuszczonych i przeprowadzonych w toku postępowania.

W oparciu o poczynione ustalenia Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione.

Odwołując się do treści z art. 647 k.c. wskazał, że ulowa o roboty budowlane jest umową wzajemną – obie strony zobowiązują się w taki sposób, że świadczenie jednej ze stron umowy jest odpowiednikiem świadczenia drugiej. Zobowiązanie wynikające z umowy o roboty budowlane ma charakter zobowiązania rezultatu, a inwestor ma obowiązek odbioru obiektu budowlanego wykonanego zgodnie z projektem i zasadami wiedzy technicznej. Celem umowy o roboty budowlane jest wykonanie - wzniesienie (w całości albo w części) - określonego w projekcie obiektu budowlanego, czyli budynku lub innej budowli, względnie kompleksu obiektów. Zgodnie z art. 649 k.c. w razie wątpliwości poczytuje się, iż wykonawca podjął się wszystkich robót objętych projektem stanowiącym część składową umowy, a skoro tak to w ocenie Sądu Okręgowego pozwany winien był również postawić ścianki działowe na poddaszu budynku powoda.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że powód miał wypłacić pozwanemu wynagrodzenie za wykonanie prac objętych umową w kwocie 60.000,00 zł. Strony ustaliły termin wykonania prac na III kwartał 2009 r., który nie został dotrzymany przez pozwanego, skoro prace na budowie zostały rozpoczęte dopiero w grudniu 2009 r. i trwały do marca 2010 r. W tym okresie powód w formie zaliczek przekazał pozwanemu kwotę 49.000,00 zł, nadto przy zawarciu umowy pozwany pobrał zaliczkę na poczet prac w wysokości 6.000,00 zł. Łącznie zatem powód za wykonane prace zapłacił pozwanemu kwotę 55.000,00 zł.

Spór między stronami niniejszego procesu dotyczył tego, czy:

- pozwany wykonał swoje prace niezgodnie ze sztuką budowlaną,

- czy wpływ na obecny stan budynku powoda miał materiał użyty do budowy;

- czy w obecnym stanie budynku powoda koniecznym dla usunięcia wad jest jego rozebranie i ponowne postawienie, czy też wady te mogą zostać usunięte w inny sposób.

Sporna w związku z tym pozostawała kwestia wysokości należnego powodowi odszkodowania.

Zdaniem Sądu Okręgowego zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na ustalenie, że wbrew swoim twierdzeniom pozwany nie wykonał prac budowlanych zgodnie ze sztuką budowlaną, a zatem nienależycie wykonał swoje zobowiązanie wynikające z umowy zawartej z powodem. Jak bowiem wynika ze zgodnych w tym przedmiocie opinii biegłych R. S. i A. S. (1) pozwany:

- wadliwie podparł belki stropowe parteru ścianą działową wykonaną w szkielecie, bez pozostawienia w jej górnej części szczeliny o wysokości co najmniej 12 cm na zleg, czyli osiadanie budynku, a w tym przypadku projektant budynku w punkcie 12.3 projektu (k. 17) wyraźnie wskazał, że wewnętrzne ściany na kondygnacjach należy wykonać z płazów drewnianych, a celem tego rozwiązania nie były tylko względy estetyczne, ale głównie to, aby budynek na całej swojej powierzchni równomiernie osiadał, w tym również w części wewnętrznej i nie powstawały w nim naprężenia wpływające na statykę budynku, gdyż przy takim rozwiązaniu belki stropowe parteru oparte byłyby na ścianie wewnętrznej konstrukcyjnej, która podlegałaby temu samemu procesowi osiadania i w takim samym stopniu jak ściany zewnętrzne, a jak ustalono przy pomiarach podczas oględzin budynku powoda wysokość w pokoju dziennym wynosi w narożu przy kominie murowanym - 2,43 m, a przy końcu ściany szkieletovej - 2,49 m i 2,47 m przy oknie;

- wykonał odstępstwo od projektu budowlanego w zakresie sztywnego połączenia wykonania ściany działowej ze ścianą zewnętrzną tj. bez zastosowania listew ślizgowych;

- wadliwie wykonał solniki w drzwiach i oknach budynku, ponieważ nie pozostawił szczelin na zleg, czyli osiadanie budynku, efektem czego jest zaciśnięcie okien przez belki nadprogowe (nad oknami i drzwiami) oraz rozszczelnienie ścian między otworami okiennymi i drzwiowymi, zarówno brak szczelin na osiadanie wewnętrznych ścian podpierających strop parteru, jak i brak szczelin nad otworami okiennymi przyczyniły się do pionowych odchyłeń bali w ścianach i ich skręcenia na węglach; solniki są za duże i nie uwzględniają szczeliny nadprogowej i są niedopasowane do osiadania ścian zewnętrznych podczas wysychania i osiadania drewna;

- wadliwie wykonał słupy nośne na tarasie, które mimo zastosowania śrub regulujących są zbyt wysokie i spowodowały wygięcie się belek konstrukcyjnych pomiędzy ścianą budynku, a belką konstrukcyjną łączącą te słupy;

- popełnił kolejny błąd nie wyliczając tzw. zlegu ścian w okresie od wykonania ich do czasu osiągnięcia normalnej dla danych warunków wilgotności drewna - zakładając, iż bale użyte do budowy budynku powoda były jako tzw. zielone bale (o wilgotności większej niż 19 %) należało dać 6 % wysokości ściany na osiadanie (60 mm na każdy metr wysokości ściany);

- nie usztywnił ścian nośnych zewnętrznych kołkami o średnicy 2,00 cm z drewna twardego w odstępach co 1,00 m do 1,30 m, co spowodowało powstanie zwichrowań i krzywizn zarówno w płaszczyźnie poziomej, jak i pionowej ścian;

- nieprawidłowo wykonał zamki węglowe łączeniowe w narożach ścian nośnych, które zostały wycięte niedokładnie z dużymi szparami, a zbyt luźne połączenia umożliwiły skręcanie się bali podczas wysychania oraz osiadania ścian; wcięcia te są większe niż zamocowane w nich bale, a niedokładności są różne i wynoszą od 0,5 do 5 cm, dotyczy to około 30% wykonanych zacięć, powstałe szpary uszczelnione zostały wiórami drzewnymi bądź silikonem, który to sposób uszczelnienia nie zabezpiecza ścian w okolicach węglów przed przewiewami;

- między płazami zamontował sztywne klocki dystansowe o wysokości około 3-5 cm, które powodują, że płazy nie „schodzą się”, czyli nie dociskają się krawędziami na swojej długości, a w przypadku prawidłowego montażu przestrzeń pomiędzy płazami powinna być wypełniona warkoczem drzewnym, bądź krawędzie bali powinny być obrobione na

zakładkę, bądź na pióro i wpust, bądź na proste docięnięcie prostych płaszczyzn krawędzi bali, we wszystkich tych przypadkach następuje uszczelnianie się budynku, będące wynikiem „osiadania” i „osadzania” się budynku;

- nie wykonał wycięcia rdzenia w momencie obróbki materiału oraz szczelin na osiadanie w otworach drzwiowych i okiennych, czym doprowadził do powstania krzywizn w ścianach;

- w otworach okiennych budynku nie wykonał frezowanych pionowych rowów, w których standardowo mocuje się drewniane kliny bądź stalowe kątowniki lub profile (bez mocowania wkrętami), a mocowania te utrzymują ościeżnice w miejscu oraz stabilizują boczną ścianę z bali w miejscu otworów i równocześnie umożliwiając im ruch pionowy, listwy bądź metalowe profile zapobiegają odkształcaniu się bali przy otworach okiennych;

- niezgodnie z przepisami wykonał ocieplenie między płazami, ponieważ wełna mineralna zarówno szklana jak i skalna nie może być instalowana w ścianach bez dodatkowego zabezpieczenia w postaci folii paraizolacyjnej, która oprócz tego, że zabezpiecza przed dostawaniem się pary wodnej do wełny z wnętrza pomieszczeń, stanowi również barierę przed swobodnym przedostawaniem się igieł wełny do powietrza wewnątrz budynku, pył wełny skalnej i szklanej jest środkiem szkodliwym dla zdrowia, jest to środek drażniący drogi oddechowe, który długotrwale wchłaniany może doprowadzić do trwałego uszkodzenia tkanki płucnej, w budynku powoda barierą przed wydostawaniem się wełny ze szczelin pomiędzy płazami są wyłącznie ozdobne listwy imitujące warkocz drzewny, które nie spełniają żadnego z wymaganych warunków izolacji, ponieważ przy zastosowanych rozwiązaniach, „zleg nie schodzi się”, ściany są rozszczelnione, a ozdobne maskujące listwy można swobodnie wyjąć, w związku z czym, pyły wełny przenoszone są przez przewiewy w ścianach do wnętrza budynku;

- nie zwrócił uwagi na to, czy układane płazy są lewo czy prawoskrętne.

Zdaniem Sądu Okręgowego zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na ustalenie, że za obecny stan domu powoda wyłączną odpowiedzialność ponosi pozwany, a to z tego względu, że wszyscy trzej powołani w sprawie biegli byli zgodni co do tego, że pozwany, jak sam twierdził, mając świadomość nieprawidłowej wilgotności drewna powinien zastosować wszystkie znane stosowane w sztuce ciesielskiej metody wznoszenia budynku z drewna mokrego i wykonać zleczone mu prace z należytą starannością, albo odmówić wykonywania prac z uwagi na zły stan materiału przygotowanego przez powoda. Biegli byli również zgodni co do tego, że jakość drewna dostarczonego przez powoda nie miała wpływu na jakość prac wykonanych przez pozwanego i popełnione przez niego liczne błędy, których można była uniknąć. Tytułem przykładu można przytoczyć w tym miejscu za biegłymi, że brak dyblowania, nieprawidłowo wykonane szczeliny na zleg i zbyt luźne zamki węglowe powodują, że belki ścian nośnych nie są dociskane górnymi warstwami i są zbyt luźne w zamkach węglowych, więc mają zbyt dużą swobodę na odkształcanie się wskutek wewnętrznych naprężeń powstających w procesie schnięcia i kurczenia, a metoda łączenia na obce pióro musi uwzględniać ogromne naprężenia jakie powstają w balach w procesie ich schnięcia i kurczenia się, co oznacza, że listwa powinna mieć odpowiednią grubość i szerokość, co pozwany powinien był przewidzieć i wziąć pod uwagę, tym bardziej, że przystępując do wykonywania prac nawet nie sprawdził czy drewno ma odpowiednią wilgotność. Tylko pozwany ponosi odpowiedzialność za to, że wręby węglowe nie zostały dokładnie wykonane, a powstałe szpary uszczelnione zostały wiórami drzewnymi bądź silikonem, co w żaden sposób nie zabezpiecza ścian w okolicach węglów przed przewiewami. To pozwany jest odpowiedzialny za zastosowanie klocków dystansowych między płazami, które powodują, że płazy „nie schodzą się”, czyli nie dociskają się krawędziami na całej swojej długości i przez to nie następuje naturalne uszczelnianie się budynku, będące wynikiem jego „osiadania” i „osadzania”. Trudno w tej sytuacji mówić nawet o tym, że pozwany wykonał ściany zewnętrzne w budynku powoda, skoro nie są to szczelne przegrody, a to przecież jest podstawową funkcją ściany. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika również, że pozwany odstąpił od projektu w zakresie ściany wewnętrznej, a skutkiem braku fachowości w wykonaniu robót przez pozwanego jest to, że wzniesioną przez niego konstrukcję należy uznać za niestabilną, o trudnych do przewidzenia zmianach jakie w okresie następnych lat schnięcia drewna i osiadania budynku mogą nastąpić, nie wykluczając możliwości powstania odkształceń grożących zawaleniem się obiektu w całości bądź jego części.

Zdaniem Sądu pozwany nie może skutecznie zasłaniać się tym, że dyblowanie w jego ocenie zastąpiły skutecznie listwy maskujące, skoro na znajdujących się w aktach sprawy zdjęciach budynku powoda widać miejsca, w których wypadły one ze ściany (np. zdjęcia nr 8, 9, 9a koperta k. 281) i w miejscach tych szczeliny pomiędzy płazami są na tyle duże, że swobodnie przedostaje się przez nie wiatr oraz woda deszczowa, co jednoznacznie przy elementarnym braku zabezpieczenia wełny mineralnej wskazuje na to, jak bardzo pozwany nieprofesjonalnie podszedł do wykonywanych prac lekceważąc nie tylko to, że powód wydatkował środki na budowę domu i jego wynagrodzenie, ale również to, że w budynku tym mieli zamieszkać ludzie. Trudno uznać za logiczne twierdzenia pozwanego, że listwy te mogły spełnić swoją rolę skoro jednocześnie zastosował między płazami klocki dystansowe, a przy tym w otworach drzwiowych i okiennych zastosował sztywne słupy (solniki) podpierające belki nadprogowe (nad oknami i drzwiami), skutkiem czego w ścianach gdzie występują drzwi i okna dolne belki osiadły, podczas gdy górne (nadprogowe) oparły się na ościeżnicach drzwi i okien. W konsekwencji ściany uległy kompletnemu rozszczelnieniu, a ponieważ nie są dyblowane ani na ostatek ani na całej swojej długości, belki poddane procesowi schnięcia pracują swobodnie w sposób niekontrolowany, w tym także na ostatek i wykręcają się w zależności od usłojenia i wpływu warunków atmosferycznych.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że brak jest podstaw do postawienia powodowi zarzutu, iż w jakikolwiek sposób przyczynił się do obecnego stanu technicznego budynku, w którym zamieszkuje. Powód zamieszkując w tym budynku nie miał świadomości, ani skali uchybień pozwanego, ani związanych z tym zagrożeń stąd też trudno stawiać mu zarzut, że obecnie zamieszkuje w domu, który stanowi dorobek jego życia.

Podstawowa zasada odpowiedzialności kontraktowej jest wyrażona w art. 471 k.c. i zgodnie z tym przepisem pozwany, może zwolnić się od odpowiedzialności względem powoda w razie, gdy szkoda powstała w wyniku okoliczności, za które nie ponosi on odpowiedzialności.

Przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 471 k.c. są powstanie szkody, nienależyte wykonanie umowy i związek przyczynowy pomiędzy nienależytym wykonaniem umowy, a powstałą szkodą. W wyroku z dnia 26 listopada 2004 roku (I CK 281/0 LEX nr 146366) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że dłużnik ponosi odpowiedzialność dopiero wtedy, gdy wierzyciel udowodni, iż na skutek nienależytego wykonania umowy poniósł szkodę, która pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z nienależytym wykonaniem umowy.

W ocenie Sądu Okręgowego powód w niniejszej sprawie skutecznie wykazał związek przyczynowy pomiędzy powstałą szkodą, a nieprawidłowym wykonaniem zobowiązania przez pozwanego, gdyby bowiem pozwany należycie wykonał swoje zobowiązanie to obecnie w budynku powoda byłyby ewentualnie tylko usterki wynikające z właściwości użytego do budowy materiału. Do tego wbrew twierdzeniom pozwanego budynku powoda nie trzeba ratować z uwagi na to, że drewno ma robaki lub siniznę, ale właśnie ze względu na to jak pozwany wykonał ten budynek. Na skutek nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego powód poniósł szkodę, której wysokość powinna odpowiadać kosztom, które należy ponieść aby doprowadzić dom do stanu, w którym będzie miał on obecne parametry i poziom wykończenia, ale jednocześnie będzie on pozbawiony wad wynikających z nienależytego wykonania umowy przez pozwanego. Z uwagi na stan w jakim znajduje się obecnie dom powoda stwierdzić należy, że przedmiotowa szkoda już powstała, a dla jej przyjęcia nie stoi na przeszkodzie to, że powód nie przystąpił jeszcze do prac mających na celu usunięcie wszystkich stwierdzonych przez biegłych nieprawidłowości. Zakresem roszczenia odszkodowawczego jest objęta szkoda poniesiona przez stronę danej umowy w pełnej wysokości, a więc w postaci strat oraz utraconych korzyści pozostających w związku i w granicach odpowiedzialności kontrahenta wynikającej z zawartej umowy.

W ocenie Sądu Okręgowego dla usunięcia wszystkich skutków nienależytego wykonania umowy przez pozwanego konieczne jest rozebranie domu powoda i jego ponowne postawienie, tylko bowiem w ten sposób możliwe będzie wyeliminowanie wszystkich stwierdzonych nieprawidłowości i tylko w ten sposób można będzie doprowadzić do sytuacji, w której powód wraz z rodziną będzie mógł bezpiecznie zamieszkać w tym budynku. Za takim stanowiskiem przemawia przede wszystkim skala zaniedbań popełnionych przez pozwanego, jak również ustalone ich skutki w postaci tego, że w budynku występują znaczne, niekontrolowane naprężenia materiału wywołane głównie przez sposób mocowania okien i drzwi, a także wewnętrzną ścianę konstrukcyjną parteru i nie można wykluczyć, że

ściana szkieletowa – konstrukcyjna parteru nie wytrzyma działających na nią obciążeń i ulegnie zniszczeniu. Jeżeli nastąpi to nagle można oczekiwać, że część budynku ulegnie zniszczeniu. Budynek zagraża i będzie zagrażał bezpieczeństwu mieszkających w nim ludzi, ponieważ zachodzą w nim w tej chwili i zachodzą będą przez następne lata niekontrolowane procesy osiadania, a także osłabiania ściany konstrukcyjnej wewnętrznej. Także wskazane przez biegłych błędy montażowe popełnione przez pozwanego nie mogą zostać w całym budynku usunięte w inny sposób niż poprzez jego rozebranie. Trudno bowiem wyobrazić sobie, że w jakikolwiek inny sposób można będzie skutecznie i bezpiecznie wyeliminować wadliwe podparcie belek stropowych parteru ścianą działową wykonaną w szkielecie, bez pozostawienia w jej górnej części szczeliny na zleg i doprowadzić do sytuacji, w której budynek od początku na całej swojej powierzchni będzie równomiernie osiadał, w tym również w części wewnętrznej i wyeliminować już powstałe w nim naprężenia wpływające na jego statykę i usunąć skutki związanego z tym osłabienia materiałów, bez rozebrania budynku do poziomu poniżej okien i drzwi, a więc do płyty dolnej nie sposób wyeliminować tego, że pozwany nie pozostawił szczelin na zleg, efektem czego jest zaciśnięcie okien przez belki nadprogowe (nad oknami i drzwiami) oraz rozszczelnienie ścian między otworami okiennymi i drzwiowymi, przy czym podkreślić w tym miejscu należy, że nie chodzi o to czy solniki te zostały wykonane prosto czy krzywo, lecz o to jak zostały wykonane, a więc że są zbyt długie. Zdaniem Sądu bez rozebrania budynku nie da się wyeliminować błędu związanego z brakiem wyliczenia zlegu ścian, czy brakiem usztywnienia ścian nośnych zewnętrznych kołkami z drewna twardego, a co spowodowało powstanie zwichrowań i krzywizn zarówno w płaszczyźnie poziomej, jak i pionowej ścian. Podobnie trudno w inny sposób naprawić skutecznie wadliwie wykonane zamki węglowe łączeniowe w narożach ścian nośnych, czy wyeliminować skutki zamontowania sztywnych klocków dystansowych i braku wykonania wycięcia rdzenia w momencie obróbki materiału oraz szczelin na osiadanie w otworach drzwiowych i okiennych. Zdaniem Sądu zasadnie, wiarygodnie i przekonująco, zarówno biegły R. S., jak i świadek T. P. wskazywali, że bez rozbiórki budynku powoda nie da się wyeliminować błędów popełnionych przez pozwanego przy wykonywaniu prac, a jednocześnie rozbiórka tego budynku i postawienie nowego o takich samych parametrach jest jedynym rozwiązaniem i najtańszym. Sąd Okręgowy w pełni podzielił to stanowisko.

Ustalając wysokości należnego powodowi odszkodowania Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że w sprawie nie ma możliwości precyzyjnego ustalenia wartości tego odszkodowania. Odwołując się do stanowiska wyrażonego przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 listopada 2008 r., sygn. akt V CSK 207/08, rozważając całokształt okoliczności sprawy, Sąd Okręgowy uznał, że wysokość szkody, którą poniósł powód odpowiada kwocie 180.000,00 zł. Ustalając wysokość tej kwoty miał na względzie w pierwszej kolejności zakres uszkodzeń powstałych w budynku powoda, a także wartości wskazywane w opinii biegłego A. S. (1). Sąd Okręgowy miał też na względzie to, że przywrócenie rzeczy uszkodzonej do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed powstaniem szkody. Jeżeli, co nie było kwestionowane w sprawie, do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie przynajmniej części nowych elementów, to poniesione na nie wydatki wchodzą w skład kosztów naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego, a w konsekwencji powyższe wydatki obciążają pozwanego.

Ustalając wysokość odszkodowania na kwotę 180.000,00 zł Sąd Okręgowy miał na uwadze w pierwszej kolejności to, że jego dolna wartość nie mogła być niższa niż kwota 60.000,00 zł, ponieważ jest to kwota za jaką pozwany zobowiązał się wykonać zlecony mu zakres prac, natomiast górna granica tego odszkodowania nie mogła przekroczyć kwoty 283.424,60 zł wyliczonej przez biegłego A. S. (1).

Ustalając wysokość odszkodowania Sąd Okręgowy kierował się również tym, że powód w piśmie procesowym z 22 stycznia 2014 r. (k. 404-412), w którym ostatecznie sprecyzował żądanie pozwu, wskazał, że na kwotę 311.000,00 zł składają się:

- kwota 130.000,00 zł tytułem zwrotu kosztów demontażu budynku, ponownej obróbki płazów, montażu w tym także wszystkich instalacji i wymiany uszkodzonych elementów;
- kwota 95.000,00 zł jako koszt materiału w postaci drzewa wysuszonego i jego obróbki;

- kwota 86.000,00 zł jako koszt odbudowy zniszczonych instalacji w budynku, a to elektrycznej, centralnego ogrzewania, kanalizacji, gazowej, koszt urządzania łazienek, kuchni i paneli.

Analiza poszczególnych pozycji wymienionych przez powoda w tym piśmie wskazuje, że niektóre z nich się dublują w poszczególnych kwotach i dotyczy to np. montażu instalacji, czy obróbki materiału.

Jak wynika z opinii biegłego A. S. (1) koszt robót rozbiórkowych to kwota 32.697,50 zł, należy jednak zauważyć, że przynajmniej część robót rozbiórkowych może zostać wykonana przez powoda systemem gospodarczym, za czym przemawia choćby treść zeznań świadka M. K. (2), który sam deklaruje, że rozbierze budynek jeśli tylko pozwany ponownie go złoży. Jednakże części robót rozbiórkowych musi zostać wykonana przy pomocy zatrudnionych pracowników oraz przy użyciu specjalistycznego sprzętu. Nawet jeżeli kwota 32.697,50 zł może być oceniona jako zawyżona to i tak powód będzie musiał ponieść pewne koszty demontażu budynku. Odnosząc się do kwestii obróbki płazów to w opinii biegły policzył wartość płazów na kwotę 850,00 zł za m³ z uwzględnieniem tego, że były one już przetarte, tymczasem z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że płazy na budowę domu powoda przecierał jego ojciec i w związku z tym wartość m³ płazów również powinna być niższa. Pozostała obróbka materiału mieści się w kwocie 60.000,00 zł, na którą opiewała umowa stron. Co się tyczy odbudowy instalacji w budynku powoda to z opinii biegłego wynika, że koszt tej czynności odpowiada kwocie 23.414,21 zł. Z poczynionych w sprawie ustaleń wynika, że jedynie instalacja elektryczna została wykonana przez fachowców, a pozostała część instalacji została wykonana systemem gospodarczym co ma wpływ nie tylko na wartość robót, ale także na takie pozycje w kosztorysie jak koszty pośrednie, czy narzuty zysku. Należy także zauważyć, że w ramach instalacji znajdują się takie urządzenia jak baterie, zlewy, umywalki, wanny, muszla, które przy odbudowie budynku powoda mogą zostać ponownie wykorzystane, podobnie jak grzejniki. Powód będzie jednak zmuszony ponieść pozostałe koszty urządzenia łazienki i kuchni, czy też zakupu i ułożenia fliz i paneli, które biegły policzył na kwotę 11.081,53 zł.

Odnosząc się do kwestii wartości materiału niezbędnego do odbudowy domu powoda Sąd Okręgowy miał na uwadze to, że jak wynika z opinii biegłego A. S. (1) około 40% materiału w postaci płazów będzie można użyć ponownie, natomiast pozostałe płazy można będzie wykorzystać do wykonania desek czy boazerii, lub w ostateczności jako opał. Nie sposób na chwilę obecną jednoznacznie wskazać, czy wszystkie elementy więźby dachowej będą mogły zostać ponownie wykorzystane. Niemniej jednak powód będzie musiał zakupić 34,55 m³ płazów i nawet jeżeli ich wartość będzie niższa niż cena wskazana przez biegłego na 850,00 zł z usługą przetarcia to i tak jest to znaczny wydatek.

W dalszej kolejności ustalając wysokość odszkodowania należnego powodowi Sąd miał również na względzie to, że w kosztorysie biegłego uwzględnioną wydatki na nową stolarkę okienną i drzwiową, a jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego wbudowana stolarka może zostać ponownie wykorzystana, choć z drugiej strony nie można wykluczyć, że będą potrzebne przeróbki, albo że niektóre elementy będą musiały zostać wymienione. Podobnie rzecz ma się z wełną mineralną użytą do ocieplenia poddasza, która może zostać ponownie użyta. Należy również zauważyć, że w kosztorysie biegły uwzględnił impregnację całego budynku, która faktycznie nie została wykonana, a jeżeli powód będzie wykonywał niektóre prace systemem gospodarczym to wówczas w przypadku zakupu materiałów do tych prac stawka podatku VAT nie będzie wynosić 8% lecz 23%.

Mając powyższe na uwadze, a także z drugiej strony zakres prac koniecznych do wykonania, aby budynek powoda doprowadzić do stanu w zakresie wykończenia w jakim obecnie się znajduje, a także konieczność zakupu licznych nowych materiałów, jak choćby pokrycia dachu, płytek, paneli, elementów instalacji i wielu innych, których nie da się ponownie wykorzystać, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że kwota 180.000,00 zł powinna pozwolić powodowi na usunięcie wszystkich skutków nienależytego wykonania umowy przez pozwanego. Kwota ta jest niższa od kwoty wyliczonej przez biegłych o przeszło 100.000,00 zł i z pewnością jej przyznanie nie doprowadzi do wzbogacenia poszkodowanego, czyli powoda. Kwota ta jest przy tym adekwatna do wysokości rzeczywiście poniesionej przez powoda szkody i uwzględnia wszystkie okoliczności sprawy.

Mając powyższe na uwadze, na mocy powołanych przepisów, a także na podstawie art. 361, 363 i 481 § 1 k.c. Sąd Okręgowy orzekł, jak w punktach II i III wyroku i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 180.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wydania wyroku do dnia zapłaty, a to z tego względu, że dopiero w tej dacie nastąpiło ustalenie wysokości należnego powodowi odszkodowania, a jednocześnie powód nie wykazał, aby przed wydaniem wyroku poniósł już jakiegokolwiek wydatki w związku z przystąpieniem do usuwania skutków nienależytego wykonania umowy przez pozwanego.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. pierwsze k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. i art. 113 ust. 1 u.k.s.c.

Apelacje od tego wyroku wniosły obie strony.

Pozwany K. S. zaskarżył wyrok w całości i zarzucił:

1. błędne ustalenie stanu faktycznego poprzez przyjęcie, że roboty budowlane (montażowe) zrealizowane zostały przez pozwanego w sposób wadliwy w sytuacji, gdy technologia budowy domów z bali nie jest nigdzie jasno określona i biegli powołani w sprawie znacząco różnią się w ocenie jak powinny być prowadzone roboty z wykorzystaniem drewna o zbyt dużej wilgotności i w konsekwencji przyjęcie, że w ogóle zachodzi odpowiedzialność pozwanego;

2. na wypadek nieuwzględnienia zarzutu z punktu 1 pozwany zarzucił przyjęcie wadliwych ustaleń, sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, że za obecny stan domu wyłączną odpowiedzialność ponosi pozwany i wykluczenie w ten sposób przyczynienia się powoda, a tym samym zaniechanie ustalenia tego przyczynienia, w sytuacji, gdy powołani w sprawie biegli, w szczególności A. S. (1) wskazywali, że istotnie do złego stanu budynku przyczynił się zupełny brak konserwacji w trakcie jego użytkowania, a ponadto co jest bezsporne w sprawie, wewnętrzne ścianki ceramiczne wykonane zostały niezgodnie z projektem przez innego wykonawcę niż pozwany;

3. zaniechanie ustalenia stanu faktycznego w zakresie sposobu i kosztów naprawy spornego budynku bez jego rozbiórki pomimo, że na taką możliwość i potrzebę wskazał z przekonaniem biegły A. S. (1) w opinii z 29 września 2015 r.;

4. naruszenie prawa procesowego, a to art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o uzupełnienie opinii biegłego A. S. (1) i dopuszczenie opinii biegłego na okoliczność sposobu i kosztów naprawy spornego budynku bez jego rozbiórki, w sytuacji gdy potrzeba takiego dowodu pojawiła się w następstwie stanowczej opinii biegłego A. S. (1), iż nie stwierdza on potrzeby rozbiórki i ponownego montażu budynku, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, gdyż koszty naprawy, a tym samym wysokość odszkodowania byłaby niewątpliwie znacząco niższa od zasądzonych kosztów;

5. naruszenie prawa procesowego, a to art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów polegające na dowolnym odrzuceniu twierdzeń biegłego A. S. (1) i sformułowanie wbrew opinii tego biegłego kategorycznej oceny, że budynek bezwzględnie wymaga rozbiórki w sytuacji, gdy biegły w pisemnej odpowiedzi na zarzuty wskazał kierunek ustaleń jakich w związku z naprawą budynku należałoby dokonać, a wystarczającym środkiem (o co wnioskował pozwany) aby potrzebę takich ustaleń zweryfikować, byłoby dosłuchanie biegłego, czego Sąd zaniechał oddalając stosowny wniosek dowodowy.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu; ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Pozwany wniósł także o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność sposobu i kosztów naprawy spornego budynku bez jego rozbiórki.

Powód M. K. (1) zaskarżył wyrok w części to jest w zakresie punktu III co do oddalenia powództwa o kwotę 66.500 zł oraz punktu IV.

Powód zarzucił sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału poprzez przyjęcie i ustalenie, że skoro pozwany ponosi wyłączną odpowiedzialność za obecny stan domu wskutek nienależytego wykonania prac budowlanych i następstwem odpowiedzialności odszkodowawczej jest powstanie szkody wskutek właśnie nienależytego wykonania umowy, a także istnieje związek przyczynowy pomiędzy nienależytym wykonaniem umowy a powstałą szkodą to pozwany konsekwentnie powinien ponieść pełną odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu rozbiórki pokrycia dachowego z blachy, okucia komina, rozbiórki kominów, rozbiórki więźby dachowej, demontażu okien i zakupu nowych okien, demontażu wyposażenia łazienki w postaci płytek, terakoty, płyty gipsowej, posadzki, a także powinien zwrócić koszt wykonania tych prac wraz z zakupem materiałów budowlanych w postaci kleju, płytek, fugi, płyt regipsowych, elementów konstrukcyjnych, armatury łazienkowej, demontażu kuchni, a następnie wykonania ponownie nowych mebli kuchennych na miarę, oraz ponowne wykonanie kominów wszystko na łączną kwotę 66.500 zł jak w opinii biegłego S. i S..

W oparciu o powyższy zarzut powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie III i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz dalszej kwoty 66.500 zł z ustawowymi odsetkami od 11 stycznia 2016 r., a także o zmianę wyroku w punkcie IV z zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego zgodnie z załączonym spisem kosztów.

Strony wzajemnie wniosły o oddalenie apelacji przeciwnika i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacje obu stron są nieuzasadnione.

Ponieważ w apelacjach podniesiono wyłącznie zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego w tym głównie odnoszące się do poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych w pierwszej kolejności należy odnieść się do tych ostatnich gdyż tylko prawidłowo ustalony stan faktyczny daje możliwość oceny poprawności zastosowania prawa materialnego.

Tu stwierdzić należy, że ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny Sąd Apelacyjny przyjął za własny gdyż wyprowadzony on został z dowodów, których ocena odpowiada wskazaniom z art. 233 § 1 k.p.c.

Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (orz. Sądu Najwyższego z 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95).

Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (zob. uzasadnienie wyroku SN z dnia 20 marca 1980 r., II URN 175/79, OSNC 1980, nr 10, poz. 200; uzasadnienie wyroku SN z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 15 lutego 2000 r., III CKN 1049/99, LEX nr 51627; uzasadnienie wyroku SN z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 1097/00, LEX nr 52624; uzasadnienie wyroku SN z dnia 29 września 2000 r., V CKN 94/00, LEX nr 52589; uzasadnienie wyroku SN z dnia 15 listopada 2000 r., IV CKN 1383/00, LEX nr 52544; wyrok SN z dnia 19 czerwca 2001 r., II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku SN z dnia 14 marca 2002 r., IV CKN 859/00, LEX nr 53923; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 16 maja 2002 r., IV CKN 1050/00, LEX nr

55499; uzasadnienie wyroku SN z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906; uzasadnienie wyroku SN z dnia 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273).

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Należy podkreślić, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to jego ocena nie narusza reguły swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 k.p.c., choćby na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysunąć wnioski odmienne. Tylko bowiem w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 27 września 2002 r., I CKN 817/2000, LEX nr 56906 oraz orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98; z 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000, nr 10, poz. 189 i z 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, OSNAPiUS 2000, nr 19, poz.732).

Zacytowane tu poglądy judykatury mają w niniejszej sprawie szczególne znaczenie bowiem tylko skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby podważyć rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego. W związku z tym stwierdzić należy, że w apelacjach nie podniesiono zarzutów, które wykazywałyby, iż Sąd Okręgowy uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego.

Uzasadnienie zarzutu pozwanego dotyczącego przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów odnosi się do oceny opinii biegłego A. S. (2) i sprowadza się jedynie do tego, że Sąd Okręgowy nie uwzględnił tej opinii. Z zarzutem tym pozostają w związku dalsze zarzuty podniesione w apelacji pozwanego a mianowicie sprzeczność ustaleń z zebrany materiałem a to nieuwzględnienie przyczynienia się powoda do obecnego stanu jego domu poprzez brak konserwacji budynku w trakcie jego użytkowania oraz wykonanie przez innego wykonawcę wewnętrznych ścianek ceramicznych – co także potwierdzać ma opinia biegłego A. S. (2). Wreszcie pozwany zarzuca zaniechanie ustaleń w oparciu o wnioski opinii biegłego A. S. (2) z dnia 29 września 2015 r. co do możliwości naprawy budynku bez jego rozbiórki.

Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r. I CKN 1170/98 (OSNC 2001, nr 4, poz. 64) opinia biegłego podlega ocenie – zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. – na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków. Kierując się tymi wskazaniem, za Sądem Okręgowym, przyjąć należy, że omawiana tu opinia oraz pozostałe przeprowadzone w toku postępowania pierwszo instancyjnego ocenione zostały w sposób właściwy. Ocena tych dowodów (w tym opinii biegłego A. S. (2)) uwzględnia poziom wiedzy autorów opinii, ich doświadczenie zawodowe, stanowczość wniosków oraz ich umotywowanie i jasno określa jaki zakres opinii zasługuje na pozytywne uznanie wartości rozumowania tam zawartego. Dlatego też ocena dowodów, w tym opinii wskazywanej przez pozwanego w apelacji, trafia także do przekonania Sadu Apelacyjnego.

Jak trafnie przyjął Sąd Okręgowy decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miały opinie główne i uzupełniające biegłych R. S. i A. S. (1). Podstawą wydania opinii był materiał zgromadzony w aktach sprawy, literatura fachową, oględziny domu powoda, a biegły A. S. (1) miał dodatkowo do dyspozycji dziennik budowy. Wykorzystanie tych wszystkich materiałów oraz zgromadzonych informacji, a także ich szczegółowa analiza i duże doświadczenie zawodowe opiniujących pozwoliły im na wydanie wnikliwych, kategorycznych, kompletnych i zdaniem Sądu Okręgowego wystarczających dla rozstrzygnięcia sprawy opinii.

Zgodzić też się trzeba z oceną Sądu Okręgowego, że czytelność, jasność, logika, rzeczowość oraz fachowość wywodów biegłych przemawiają za prawdziwością ich twierdzeń dotyczących stanu budynku powoda, jak i błędów popełnionych przez pozwanego na etapie wykonywania prac. Każdy wniosek wypływający z opinii został przez biegłych dokładnie i rzeczowo uzasadniony w treści opinii. W szczególności biegły R. S. w sposób bardzo przystępny i rzeczowy wyjaśnił

dlatego w jego ocenie należy tak właśnie, a nie inaczej zakwalifikować niewłaściwe wykonanie robót przez pozwanego lub zastosowanie nieprawidłowego sposobu ich wykonania.

Biegli odnieśli się również do wszystkich zarzutów stawianych przez strony w opiniach uzupełniających.

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku jednoznacznie wynika, że Sąd Okręgowy nie uwzględnił opinii biegłego R. S. jedynie w tej części, w której, podawał on wartości prac i materiałów niezbędnych do ponownego postawienia budynku powoda, ponieważ twierdzenia te nie były precyzyjne, a jedynie szacunkowe, a przy tym na ich poparcie biegły nie przedstawił żadnych wyliczeń.

Nadto Sąd Okręgowy nie podzielił twierdzeń biegłego A. S. (1) w tej części, w której wskazywał, że nie jest konieczne rozebranie budynku powoda i jego wzniesienie od nowa, albowiem w tej kwestii biegły nie wypowiedział się kategorycznie odwołując się do konieczności przeprowadzenia szczegółowych badań i dalszych ustaleń, nie wyjaśnił również, czy z uwagi na błędy popełnione przez pozwanego i ich charakter ewentualne wykonanie prac naprawczych wyeliminuje je w całości i zapewni powodowi i jego rodzinie możliwość w pełni bezpiecznego użytkowania domu. Biegły nie wskazał też, jakie konkretnie prace musiałyby zostać wykonane celem usunięcia wszystkich ujawnionych przez niego błędów w sztuce budowlanej, jak również na czym oparł przekonanie, że nie będą one wymagały rozbiórki całego domu powoda. Odnosząc się do wartości kosztorysów przedstawionych przez biegłego A. S. (1) Sąd Okręgowy ocenił je jako wiarygodne, ale z tym zastrzeżeniem, że dotyczą one wszystkich prac i wszystkich nowych materiałów, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że część prac została wykonana przez powoda systemem gospodarczym, a nadto część materiałów budowlanych może ponownie zostać wykorzystana w przypadku odbudowy budynku powoda.

Sąd Okręgowy podzielił twierdzenia biegłego K. D. w tej części, w której wskazywał on na brak należytej staranności w wykonaniu prac przez pozwanego i podał, że niezależnie od jakości materiału pozwany mógł prace wykonać zgodnie ze sztuką budowlaną. Jednakże z uwagi na to, że opinia tego biegłego była mało precyzyjna Sąd Okręgowy oparł się na niej jedynie częściowo.

Co do oceny opinii biegłych R. S. i K. D. pozwany zarzutów nie podniósł skupiając się jedynie na treści opinii uzupełniającej z dnia 29 września 2015 r. biegłego A. S. (1).

Tu wypada dodać, że biegły R. S. w sprawie wypowiadał się trzykrotnie, a mianowicie w opinii podstawowej z 23 grudnia 2011 r. (k. 183 i nast.), opinii uzupełniającej z dnia 10 grudnia 2012 r. (k. 261 i nast.) oraz w opinii uzupełniającej podczas rozprawy w dniu 5 czerwca 2013 r. (k. 377 – 379). Odpowiadając na pytanie „czy wszystkie wymienione wady w budynku dadzą się całkowicie usunąć” odpowiedział, że wskazanych przez niego wad nie da się usunąć inaczej jak przez całkowity demontaż budynku i jego wzniesienie od początku jeszcze raz z uwzględnieniem wszystkich uwag zawartych w opinii. Podczas składania ustnej opinii biegły ten podtrzymał w całości swe opinie pisemne i zawarte w nich wnioski. Po przeprowadzeniu tych dowodów Sąd Okręgowy dopuścił dowód z kolejnej opinii na okoliczności podane w postanowieniu dowodowym z dnia 30 stycznia 2015 r. (k. 565). Odpowiadając na pytania postawione przez Sąd Okręgowy biegły A. S. (1) wydał opinię z dnia 30 stycznia 2015 r. (k. 579 i nast.), w której między innymi określił wartość robót (rozbiórkowych i budowlanych) na poziomie 283.424,60 zł brutto, oraz podał w jakim zakresie materiał wykorzystany do budowy domu dałoby się wykorzystać ponownie i wartość zdemontowanego drewna. Odpowiadając na pytanie dotyczące ewentualnego przyczynienia się powoda biegły ten jednoznacznie stwierdził, że fakt braku sezonowania i suszenia drzewa w granicach co najmniej dwóch lat nie zwalniał wykonawcy z obowiązku wykonania robót budowlanych (montaż bali nośnych – ściany i słupy konstrukcyjne) zgodnie z projektem budowlanym oraz zasadami sztuki budowlanej. Do tego pozwany jako wykonawca nie dokonał pomiarów wilgotności drzewa ani też nie dokonał jakichkolwiek zapisów w dzienniku budowy dotyczących jakości dostarczonego przez inwestora materiału.

Dopiero zarzuty stawiane przez powoda i pozwanego doprowadziły do pisemnego ustosunkowania się do nich w piśmie z dnia 29 września 2015 r. (data wpływu do Sądu 13 października 2015 r. k. 743 i nast.). Tam odpowiadając na zarzuty pozwanego biegły A. S. (1) stwierdził, iż nie twierdzi, że „cały budynek należy rozebrać i zmontować

nowy na istniejącej podmurówce i płycie żelbetowej. Można rozpatrzeć wykonanie remontu stanu istniejącego budynku w oparciu o opinię projektanta architekta, ekspertyzę konstrukcyjną uprawnionego konstruktora w kwestii stabilności możliwości ponownego użycia elementów nośnych ścian i stropów oraz ustalenia kierownika budowy co do ostatecznego zakresu robót budowlanych”.

Zaprezentowane tu stanowisko biegłego A. S. (1) prawidłowo ocenione zostało przez Sąd Okręgowy, w sposób wcześniej przytoczony. Do tego, wbrew twierdzeniom pozwanego, ocena ta nie jest kategoryczna, a jedynie dopuszcza możliwość usunięcia wad budowlanych w inny sposób, a niżeli poprzez rozbiórkę przedmiotowego domu i postawienie go od nowa. Brak kategoryczności tego wniosku wynika także z tego, że wcześniej musiały by wypowiedzieć się inne osoby posiadające wiadomości specjalne a to projektant – architekt i konstruktor. Do tego bez posiadania wiadomości specjalnych, jedynie bazując na doświadczeniu życiowym o ogólnie dostępnej wiedzy stwierdzić można, że charakter wad stwierdzonych jednoznacznie przez biegłych wypowiadających się w sprawie i wymienionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jest tak poważny, że ich usuwanie bez rozbiórki domu, nie dałby właściwego efektu to jest domu bez wad wybudowanego zgodnie z projektem, albo też usuwanie wad w inny sposób a niżeli wzniesienie domu na nowo wiązałyby się z bardzo wysokimi kosztami przy niepewności efektu prac naprawczych.

Na stwierdzone wady budynku będące efektem wadliwego wykonania prac budowlanych przez pozwanego nie miało wpływu to czy powód konserwował drzewo w trakcie eksploatacji domu gdyż są to niezależne elementy. Brak konserwacji niewątpliwie nie jest powodem stwierdzonych wad budowlanych i w konsekwencji mógłby się przełożyć jedynie na pomniejszenie ilości materiału nadającego się do odzyskania po rozbiórce domu i jego ponownego wykorzystania. Nie może to jednak wpływać na ocenę zaskarżonego wyroku bowiem wysokość kosztów związanych z rozbiórką i ponownym wzniesieniem domu była przedmiotem analizy Sądu Okręgowego, który do ustalenia wysokości odszkodowania należnego powodowi zastosował art. 322 k.p.c. zaś pozwany w tym zakresie nie podniósł żadnych zarzutów.

Słuszna też była decyzja Sądu Okręgowego o oddaleniu wniosku pozwanego o dopuszczenie dowodu z ustnej uzupełniającej opinii biegłego A. S. (1).

Sąd pominie środki dowodowe, jeżeli okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione lub jeżeli strona powołuje dowody jedynie dla zwłoki (art. 217 § 3 k.p.c.).

Przez wyjaśnienie spornych okoliczności rozumieć należy taki stan rzeczy, w którym albo nastąpiło uzgodnienie między stronami spornych dotychczas okoliczności, albo też zostały one wyjaśnione na korzyść strony powołującej dowody. Niedopuszczalne jest pominięcie zaoferowanych środków dowodowych z powołaniem się na wyjaśnienie sprawy, jeżeli ocena dotychczasowych dowodów prowadzi, w przekonaniu sądu, do wniosków niekorzystnych dla strony powołującej dalsze dowody. Oznaczałoby to bowiem pozbawienie jednej ze stron możliwości udowodnienia jej twierdzeń. Sytuacja taka jednak nie zachodzi, gdy teza dowodowa jest nieistotna dla rozstrzygnięcia lub proponowany środek jest nieprzydatny dla jej udowodnienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2007 r., IV CSK 41/07, Lex nr 346211).

Z sytuacją taką jak w ostatnim zdaniu powołanego orzeczenia Sądu Najwyższego mamy do czynienia w niniejszej sprawie.

Pozwany wnioskując o przesłuchanie biegłego A. S. (1) podał, że do tej pory nie została rozstrzygnięta kwestia możliwości przeprowadzenia prac remontowych, za których wykonanie ewentualna odpowiedzialność ponosi pozwany, jaki byłby zakres i koszt tych prac, jak również czy wykonanie tych prac wymaga zaciągnięcia opinii innych biegłych, a jeżeli tak to z jakiej specjalności.

Taka teza dowodowa musiała doprowadzić do oddalenia wniosku bowiem z powołanej wcześniej pisemnej odpowiedzi biegłego na zarzuty pozwanego wynika, że o możliwości usunięcia wad bez rozbiórki domu można decydować po wypowiedzeniu się projektanta – architekta oraz konstruktora. Trudno oczekiwać, by biegły A. S. (1) posiadał większą wiedzę na ten temat składając ustne wyjaśnienia, a niżeli zawarł to w pisemnej wypowiedzi na zarzut właśnie

pozwanego, do tego wyraźnie wskazał do wiadomości jakich specjalistów należałoby sięgnąć by wyjaśnić tą kwestię. Prowadzi to do jednoznacznego wniosku, że proponowany środek, w postaci ustnej opinii uzupełniającej biegłego A. S. (1), był nieprzydatny dla udowodnienia czy można usunąć wady budowlane w budynku powoda bez jego rozbiórki i jaki byłby koszt z tym związany, a zatem w konsekwencji nie doszło do naruszenia art. 217 § k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c.

Pozostając przy zarzutach podniesionych w apelacji pozwanego stwierdzić należy, że całkowicie chybiony jest też zarzut błędnego ustalenia stanu faktycznego. Tego błędu pozwany upatruje w przyjęciu, że roboty budowlane (montażowe) zrealizowane zostały przez pozwanego w sposób wadliwy w sytuacji, gdy technologia budowy domów z bali nie jest nigdzie jasno określona i biegli powołani w sprawie znacząco różnią się w swych ocenach.

Przyjęcie takiej tezy za prawdziwą prowadziłyby do braku możliwości badania poprawności wznoszenia domów budowanych z bali drewnianych co jest oczywiście niemożliwe do zaakceptowania. Brak ujednoczonych norm określających technologie budowy takich domów nie oznacza, że osoby posiadające wiedzę specjalną nie mają możliwości dokonania oceny wykonanych prac budowlanych zwłaszcza, że tradycja tego rodzaju budownictwa ma wyjątkowo bogatą i długą historię w architekturze i choćby to jest źródłem do dokonywania ocen. Do tego, wbrew zarzutom apelacji, biegli odpowiadając na różne pytania Sądu Okręgowego nie różnili się w ocenie prac wykonanych przez pozwanego a jedynie ewentualne różnice wynikały z zakresu zleconych im przez Sąd Okręgowy opinii. Zarzutowi temu przeczą też prawidłowo poczynione w sprawie ustalenia, z których wynika, w oparciu o wszystkie opinie, szereg bardzo poważnych wad budowlanych jakich dopuścił się pozwany przy wykonaniu umowy łączącej go z powodem. Sam apelujący nie skonkretyzował też w czym zasadniczo upatruje tych podnoszonych przez siebie różnic, skupiając się w swej apelacji na nieuwzględnieniu omawianego wcześniej fragmentu odpowiedzi na zarzuty biegłego A. S. (1).

Mając na względzie poczynione w sprawie ustalenia przyjąć należy, że wysokości szkody po stronie powoda ustalona przez Sąd Okręgowy odpowiada kwocie potrzebnej do wykonania prac służących do doprowadzenia budynku w pełni do stanu zgodnego z projektem budowlanym i zasadami sztuki budowlanej. Stan taki może zostać osiągnięty dopiero poprzez rozebranie wzniesionego budynku i wzniesienie go na nowo. Naprawienie szkody ma bowiem postawić poszkodowanego w takiej sytuacji, w jakiej znajdowałby się, gdyby szkody mu nie wyrządzono. Natomiast ewentualne określenie wysokości odszkodowania poprzez wyłącznie uwzględnienie prac naprawczych, przy zachowaniu istniejącego obiektu, nie doprowadzi do naprawienia całej szkody powoda. Powód w wypadku wykonania tych prac nie uzyskałaby bowiem budynku w pełni zgodnego z projektem, przepisami i zasadami sztuki, tylko najwyżej obiekt z poprawionymi bardzo licznymi i poważnymi wadami, a wiadomym jest, że coś nawet naprawione nie jest tym samym co od początku pozbawionym jakichkolwiek wad.

Artykuł 361 k.c. proklamuje zasadę pełnego odszkodowania, które jest jedną z najdonioślejszych zasad prawa zobowiązań. Oznacza ona, że jeżeli nic innego nie wynika z przepisu ustawy ani z umowy między stronami, poszkodowany powinien uzyskać naprawienie szkody w pełnej wysokości obejmującej *domnum emergens* i *lucrum cessans*, a sąd który orzeka w przedmiocie tego odszkodowania, nie ma swobody jego miarkowania. Zasada pełnego odszkodowania jest źródłem reguły *compensatio lucri cum damno*, która zapobiega bezpodstawnemu bogaceniu się poszkodowanego. Jeżeli bowiem z tego samego zdarzenia, które wyrządza szkodę, wynika dla poszkodowanego korzyść majątkowa, odszkodowanie powinno być pomniejszone o tę korzyść. Powiązanie między szkodą a uzyskaniem danej korzyści nie musi mieć postaci adekwatnego związku przyczynowego – wystarczy tutaj związek *conditio sine qua non*. Zakres korzyści objętych regułą *compensatio lucri cum damno* jest kwestią sporną. Bez wątplenia nie każda taka korzyść będzie podlegać odliczeniu od sumy odszkodowania. Samo ustalenie powiązania kauzalnego między zdarzeniem wyrządzającym szkodę a korzyścią nie jest więc jedyną przesłanką pomniejszenia odszkodowania.

W niniejszej sprawie szkodą powoda jest wybudowanie budynku niezgodnie z projektem i sztuką budowlaną.

Poczynione w sprawie ustalenia oraz powyższe uwagi nie dają podstawy do uwzględnienia apelacji powoda. Podniesiony w niej zarzut sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego niczym nie został uzasadniony. Powód nie wskazał konkretnych uchybień Sądu przy dokonywaniu ustaleń faktycznych i

całkowicie pominął, że Sąd I instancji określając wysokość szkody wziął pod uwagę opinię biegłego A. S. (1) i odniósł się do podanych przez samego powoda kosztów rozbiórki i budowy nowego domu. Na kwotę zasądzoną wyrokiem składają się więc koszty które obecnie powód przedstawia w apelacji tylko, że zasądzenie kwoty 180.000 zł jest efektem zastosowania art. 322 k.p.c. Przepis ten pozwala na rozstrzygnięcie sprawy, w której ścisłe udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Sąd wydając wyrok musi opierać się na takim materiale dowodowym, który pozwala na dostateczne wyjaśnienie sprawy, a więc na stwierdzeniu istnienia zasadności dochodzonego roszczenia, oraz na ścisłym udowodnieniu wysokości dochodzonej w sprawie należności. Odstępstwo od tego założenia, zawarte w art. 322 k.p.c. dotyczy właśnie ścisłego udowodnienia wysokości dochodzonej należności.

Sąd Okręgowy przeanalizował koszty składające się na szkodę powoda i poszczególne pozycje obniżył przedstawiając motywy zastosowania art. 322 k.p.c. Wyliczenie to poprzez zastosowanie art. 322 k.p.c. nie może podlegać kontroli Sądu Apelacyjnego bowiem pozwany nie podniósł zarzutu dotyczącego naruszenia tego przepisu. Wiadomym bowiem jest, że w granicach zaskarżenia (poza ujawnieniem podstawy do stwierdzenia nieważności postępowania) Sąd II instancji związany jest zarzutami naruszenia prawa procesowego podniesionymi przez stronę apelującą.

Wszystko to prowadzi do wniosku, że także apelacja powoda jest nieuzasadniona z uwagi na nieskuteczność podniesionego w niej zarzutu.

Mając powyższe na uwadze orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c., a o kosztach w oparciu o art. 100 k.p.c.

SSA Zbigniew Ducki SSA Anna Kowacz – Braun SSA Józef Wąsik